

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 sierpnia 2018 r. Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, po rozpoznaniu sprawy o sygn. akt I C 525/18, oddalił powództwo T. K. przeciwko R. J. o zapłatę.

Sąd rejonowy oparł powyższe orzeczenie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach.

W dniu 7 lipca 2018 r. pozwany zlecił powodowi, wykonywującemu zawód adwokata, wykonywanie czynności obrońcy w sprawie V K 227/16 w postępowaniu sądowym. Zgodnie z § 2 umowy, pozwanemu za wykonywanie czynności przysługiwało wynagrodzenie w kwocie 7000 zł netto wraz z podatkiem VAT, którą to kwotę powód zobowiązywał się zapłacić do dnia 25 lipca 2016 r. Zgodnie z § 4 umowy, w razie złożenia apelacji od wyroku sądu I instancji przez którąkolwiek stronę, zleceniobiorcy przysługują dodatkowe wynagrodzenia w wysokości 7.000 zł netto wraz z podatkiem VAT, płatne w dniu złożenia apelacji do sądu II instancji.

Umowa została zawarta w areszcie, w którym przebywał pozwany.

Pozwany zapłacił 8.600 zł tytułem wynagrodzenia za obronę przed sądem I instancji.

Pozwany znał treść wyroku sądu I instancji, gdyż był obecny podczas jego ogłoszenia. Z uwagi na brak pieniędzy nie zamierzał korzystać z prawa do wniesienia apelacji. Środki na zapłatę wynagrodzenia powoda za reprezentowanie go przed sądem I uzyskał z pożyczki.

Powód utracił kontakt z pozwanym przed wydaniem wyroku przez sąd I instancji.

Po wydaniu tego wyroku, którym skazano pozwanego na bezwzględną karę pozbawienia wolności, powód usiłował skontaktować się z pozwanym. W tym celu udał się do miejsca zamieszkania pozwanego. Nie udało mu się spotkać pozwanego, który widząc powoda poprosił, aby jego pasierbica A. G. wyszła przed dom i poinformowała powoda, że nie ma go w domu oraz że nie chce wnosić apelacji. Powód odpowiedział, że oświadczenie kobiety nie jest dla niego wiążące i prosi o przekazanie, aby pozwany skontaktował się z nim.

Pozwany dowiedział się o wniesieniu apelacji w jego imieniu przez powoda w dacie doręczenia mu przez sąd II instancji informacji o tym. Nie wiedział, że może cofnąć apelację.

Sąd II instancji wskutek apelacji wniesionej przez powoda w imieniu pozwanego zmienił wyrok sądu I instancji i orzekł karę pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres próby wynoszącej 3 lata.

Pismem z dnia 30 listopada 2017 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 8610 zł brutto z tytułu obrony w postępowaniu apelacyjnym – w terminie 14 dni.

W tak ustalonym stanie faktycznym sąd rejonowy uznał powództwo oparte na art. 734 i 735 k.c. oraz zawartej przez strony umowie zlecenia za niezasadne.

Sąd zważył, iż spornym w sprawie było, czy w świetle § 4 umowy powód miał prawo lub obowiązek wnieść apelację w imieniu pozwanego nie mając wiedzy co do jego stanowiska. Dokonując oceny umowy przez pryzmat art. 385¹ i art. 385² k.c. miał na uwadze, że pozwany jest konsumentem w rozumieniu art. 22¹ k.c., zaś autorem wzorca umowy był powód, zatem możliwe było dokonanie oceny tego postanowienia umownego w kontekście niedozwolonych klauzul umownych. Sąd ocenił, że § 4 umowy został sformułowany niejednoznacznie. Jego treść nie pozwala ustalić, kiedy powód jako obrońca pozwanego miał prawo wnieść apelację w jego imieniu. Sąd uznał, że skoro powód utracił kontakt z pozwanym, winien był wypowiedzieć pełnomocnictwo, co jest powszechną praktyką wśród adwokatów i radców prawnych. Sąd I instancji zaznaczył, że powód miał obowiązek działać na korzyść pozwanego zgodnie z § 6, § 43, § 44

i § 56 Zbioru Z. Etyki Adwokackiej, lecz obowiązek ochrony pozwanego przez powoda nie rozciągał się aż tak dalece, że był uprawniony do samodzielnej decyzji w przedmiocie wniesienia apelacji, która to decyzja wiązała się z obowiązkiem zapłaty przez pozwanego kwoty, która dla przeciętnej osoby jest stosunkowo wysoka. Uznał, że umowa zlecenia sformułowana nieprecyzyjnie, a interpretowana na korzyść pozwanego, nie uprawniała powoda do samodzielnej decyzji o wniesieniu apelacji. Składając apelację, powód działał bez zlecenia, bowiem nie znał stanowiska pozwanego, a nie mógł decyzji podjąć samowolnie. Nadto sąd nadmienił, że rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu przewiduje, że urzędowe stawki są znacznie niższe niż określone w omawianej umowie.

Wobec powyższego Sąd Rejonowy powództwo oddalił jako niezasadne.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód domagając się jego zmiany poprzez zasądzenie dochodzonego pozwym roszczenia w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący

zarzucił błędną interpretację zebranego materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że:

- a) należy usprawiedliwić błędne przekonanie pozwanego o treści umowy, gdyż postanowienia umowy zostały sformułowane w sposób niejasny, nieprecyzyjny i niejednoznaczny;
- b) powód winien był wypowiedzieć pełnomocnictwo wobec utraty kontaktu z pozwanym;
- c) powód w zakresie złożenia apelacji od wyroku karnego nie mógł działać „samowolnie” bez zlecenia pozwanego, a pozwany nie wiedział, że istnieje możliwość cofnięcia apelacji;
- d) błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, iż pozwany był obecny podczas ogłoszenia wyroku karnego pierwszej instancji, podczas gdy był nieobecny, a jedynymi obecnymi byli powód oraz oskarżycielka posiłkowa.

W uzasadnieniu apelacji skarżący zarzucił, iż sąd pominął fakt, że pozwany nie był w sytuacji przymusowej i nie musiał zawierać z powodem umowy oraz udzielać mu upoważnienia do obrony, gdyż miał już przyznanego obrońcę z urzędu. Co prawda pozwany zeznał, że był obecny na ogłoszeniu wyroku karnego przez sąd I instancji, lecz w rzeczywistości był na nim obecny tylko obrońca i oskarżycielka posiłkowa. Trudno zatem powiedzieć, czy pozwany znał treść wyroku. Według apelującego pozwany chce uchodzić za osobę bezradną, nierozumiejącą treści umowy, gdy tymczasem w sprawie karnej sam pisał zażalenia i składał wnioski dowodowe do sądu. Zamiar stron umowy i jej cel był jasny także dla pozwanego, który na widzeniach z powodem wprost artykułował, że za wszelką cenę chce wyjść z aresztu i nigdy tu nie wrócić. Zdaniem powoda zeznania świadka A. G. nie powinny być odbierane jako obiektywne, wprowadziła się ona bowiem do domu pozwanego, wcześniej będąc świadkiem oskarżenia, uniemożliwiając pozwanemu kontakt ze swoim obrońcą.

Nie podzielać stanowiska sądu skarżący podniósł, że było oczywiste domniemanie, iż działając w oczywistym interesie pozwanego, jakim był cel minimum zawieszenia wykonania bezwzględnej kary pozbawienia wolności, był uprawniony do wniesienia apelacji, a który to cel został zresztą osiągnięty dzięki apelacji powoda. Nie zgodził się z tym, że w braku kontaktu z pozwanym powinienem wypowiedzieć pełnomocnictwo, a składając apelację działał bez zlecenia pozwanego. Podkreślił, że dołożył najwyższej staranności, aby skontaktować się z pozwanym, a nie uzyskał zgody pozwanego na zaniechanie wniesienia apelacji.

Sąd okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda podlegała oddaleniu.

Wstępnie zauważyć trzeba, iż w myśl art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Z brzmienia cytowanego przepisu wynika, iż sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji określonej przez skarżącego.

Powyższe nie oznacza jednak, że sąd jest związany ustaleniami faktycznymi czy oceną prawną wyrażoną przez sąd pierwszej instancji, jeżeli nie były one przedmiotem zarzutów apelującego. Sąd odwoławczy jest bowiem sądem merytorycznym, a przyjęta przez ustawodawcę koncepcja apelacji pełnej (cum beneficio novorum) nakłada na sąd drugiej instancji powinność merytorycznego rozpoznania sprawy po raz drugi, w tym dokonania samodzielnej oceny dowodów zgromadzonych przez sąd pierwszej instancji i na ich podstawie dokonania własnych ustaleń faktycznych oraz materialnoprawnej podstawy rozstrzygnięcia, niezależnie od zarzutów apelacji i skontrolowania prawidłowości postępowania przed sądem pierwszej instancji, przy uwzględnieniu związania zarzutami naruszenia prawa procesowego przedstawionymi w apelacji (por. wyroki SN: z dnia 3 czerwca 2015 r., V CSK 550/14, LEX nr 1771404; z dnia 25 listopada 2015 r., IV CSK 55/15, LEX nr 1968452; z dnia 10 marca 2016 r., III CSK 183/15, LEX nr 2026401; z dnia 6 października 2016 r., III UK 270/15, LEX nr 2139253).

W konsekwencji, sąd drugiej instancji może - a jeżeli je dostrzeże winien - naprawić w stwierdzone naruszenia przez sąd pierwszej instancji prawa materialnego, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia, zaś wynikający z art. 378 § 1 k.p.c. obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza, że sąd drugiej instancji nie koncentruje się tylko na ocenie zasadności zarzutów apelacyjnych, lecz rozstrzyga merytorycznie o zasadności zgłoszonych roszczeń procesowych (vide wyrok SN z dnia 29 listopada 2016 r., II PK 242/15, LEX nr 2202494).

Mając na uwadze powyższe i dokonując ponownej oceny zasadności powództwa sąd okręgowy doszedł do przekonania, iż zaskarżone orzeczenie jako odpowiadające prawu winno się ostać, choć za zasadnością oddalenia żądania pozwu przemawiały inne względy, aniżeli sąd pierwszej instancji wskazał w uzasadnieniu swego wyroku.

Godzi się bowiem zauważyć, iż bezspornie strony łączyła zawarta dnia 7 lipca 2016 r. umowa zlecenia, mocą której, pozwany zlecił powodowi – wykonującemu zawód adwokata – czynności obrońcy w sprawie karnej toczącej się pod sygn. akt V K 227/16 (§ 1 umowy), za co powód miał otrzymać wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 7.000 zł + VAT, za postępowanie przed sądem pierwszej instancji (§ 2 i 3 umowy), które to wynagrodzenie bezsprzecznie powód otrzymał od pozwanego. Przedmiotem tego postępowania było żądanie zapłaty wynagrodzenia w kwocie 7.000 zł + VAT za czynności podjęte przez powoda, jako obrońcy pozwanego, w postępowaniu przed sądem drugiej instancji.

Niewątpliwie powód reprezentował jako obrońca pozwanego w postępowaniu karnym także przed sądem odwoławczym, a w świetle treści łączącej strony umowy zlecenia w takim wypadku należne byłoby mu wynagrodzenie w kwocie 7000 zł + VAT, co wynika z § 4 umowy. Bezspornie zaś pozwany nie zapłacił powodowi należnego mu wynagrodzenia.

Pomimo jednak powyższego przyjęcia, sąd odwoławczy doszedł do przekonania, iż w okolicznościach faktycznych rozpatrywanej sprawy żądanie zgłoszone przez powoda nie mogło zostać uwzględnione, gdyż stałoby to w sprzeczności z regulacją art. 5 k.c., zgodnie z którym, nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno - gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Uregulowanie zawarte w cytowanym wyżej przepisie przełamuje zasadę, że wszystkie prawa podmiotowe korzystają z ochrony prawnej (tak SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 9 grudnia 2009 r., IV CSK 290/09, Lex nr 560607), a w związku z tym, jako wyjątek od ogólnie przyjętej reguły może mieć zastosowanie wyłącznie w szczególnych przypadkach. Nie może prowadzić do zanegowania samego faktu istnienia prawa podmiotowego, gdyż instytucja nadużycia prawa dotyczy praw istniejących, których byt jest od niej całkowicie niezależny, a tym bardziej nie może nigdy stanowić samodzielnej podstawy dochodzonego roszczenia (SN w wyroku z dnia 2 grudnia 2009 r., I UK 174/09, Lex nr 585709).

Zastosowanie normy wynikającej z przepisu art. 5 k.c., jak wynika z jego treści, może być uzasadnione względami teleologicznymi (społeczno - gospodarcze przeznaczenie prawa) lub aksjologicznymi (zasady współżycia społecznego). Dla jej zastosowania nie wystarczy jednakże jedynie niezgodność, ale konieczne jest wystąpienie sprzeczności, tj. taka sytuacja, gdy danego sposobu wykonywania prawa nie da się w żadnej mierze pogodzić z jego przeznaczeniem lub

zasadami współzycia społecznego. Konieczne jest wystąpienie trzech podstawowych przesłanek: istnienie prawa, które zostaje nadużyte, czynienie z niego użytku oraz sprzeczność tego użytku z kryteriami nadużycia prawa (vide orzeczenie SN z dnia 26 listopada 2004 r., I CK 279/04, Lex nr 277859). Przez zasady współzycia społecznego należy rozumieć nieskodyfikowane powszechne normy postępowania, funkcjonujące aktualnie w społeczeństwie polskim i mające na celu ochronę społecznie akceptowanych wartości (czyli stanów rzeczy) lub dóbr niematerialnych. Zasady te mają silne zabarwienie aksjologiczne, co zbliża je do norm moralnych, mają charakter obiektywny oraz walor powszechności. Przy uwzględnieniu, iż Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP), należy przyjąć, że odwołanie się do zasad współzycia społecznego oznacza odwołanie się do idei słuszności w prawie i do powszechnie uznawanych wartości w kulturze naszego społeczeństwa. Ujmując rzecz ogólnie, można przyjąć, że przez zasady współzycia społecznego należy rozumieć podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania (por. wyrok SN z dnia 23 maja 2013r., IV CSK 660/12, LEX nr 1365725). Przy ustalaniu ich znaczenia można odwoływać się do takich znanych pojęć, jak "zasady słuszności", "zasady uczciwego obrotu", "zasady uczciwości" czy "lojalności". Klauzula generalna musi być wypełniona konkretną treścią, odnoszącą się do okoliczności sprawy rozpoznawanej przez sąd (por. wyrok SN z dnia 28 listopada 2014 r., I CSK 735/13, LEX nr 1545043).

Co również istotne, zastosowanie art. 5 k.c. może nastąpić jedynie w sytuacjach wyjątkowych oraz wymaga wszechstronnej oceny całokształtu okoliczności rozpatrywanego wypadku w ścisłym powiązaniu z konkretnym stanem faktycznym (tak SN w wyroku z dnia 7 maja 2003 r., IV CKN 120/01, LEX nr 141394). Zasady współzycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. są pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki jej rozstrzygnięcia w wyjątkowych sytuacjach, które przepis ten ma na względzie (tak m.in. SN w wyroku z dnia 28 listopada 1967 r., I PR 415/97, OSP 1968/10/210, czy w wyroku z dnia 22 listopada 1994 r., II CRN 127/94, LEX nr 82293).

Tymczasem analiza całokształtu okoliczności przedmiotowej sprawy przekonuje, że faktycznie powód nadużywa przysługującego mu prawa domagając się zasądzenia na jego rzecz wynagrodzenia za reprezentowanie pozwanego w postępowaniu karnym przed sądem drugiej instancji, a jego działanie stoi w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego, dlatego też nie mogło spotkać się z aprobatą sądu, za czym przemawiało kilka względów.

Przede wszystkim nie można tracić z pola widzenia tego, na co trafnie zwrócił uwagę sąd pierwszej instancji, umowa skonstruowana przez powoda była w zakresie postanowienia § 4 umowy zlecenia niejednoznaczna. Przewidywała, że w razie złożenia apelacji od wyroku sądu rejonowego przez którąkolwiek stronę, powodowi przysługiwało dodatkowe wynagrodzenie płatne w dniu złożenia apelacji do sądu drugiej instancji. Na podstawie tak lakonicznej treści umowy nie sposób jest ustalić, w jakiej sytuacji obrońca był uprawniony do złożenia apelacji w imieniu pozwanego, a niewątpliwie zasadniczym przedmiotem umowy było reprezentowanie oskarżonego tylko przed sądem pierwszej instancji, na co wskazuje wprost treść § 3 umowy. W tej sytuacji, zważywszy przy tym, że pozwany nie złożył apelacji od wyroku sądu pierwszej instancji, powód działając w słusznym interesie zleceniodawcy i wykonując w należyty sposób powierzone mu zlecenie, winien było uzyskać od pozwanego potwierdzenie, że wyraża on wolę zaskarżenia wyroku sądu pierwszej instancji i chce aby powód uczynił to w jego imieniu. Jak bezspornie tymczasem wynika z okoliczności faktycznych rozpatrywanej sprawy, powód takiej wyraźnej zgody pozwanego nie otrzymał.

Owszem zgodnie z § 6 Zbioru Z. Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (Kodeks Etyki Adwokackiej), celem podejmowanych przez adwokatów czynności zawodowych jest ochrona interesów klienta, nadto adwokat powinien wykonywać czynności zawodowe według najlepszej woli i wiedzy, z należytą uczciwością, sumiennością i gorliwością (§ 8 Kodeksu Etyki Adwokackiej), i zapewne taki cel przyświecał powodowi, gdy wnosił apelację w imieniu pozwanego. Lecz jednocześnie nie można tracić z pola widzenia, że na adwokacie spoczywa szczególnie obowiązek dbałości, aby nie przekroczyć granic prawidłowego reprezentowania interesów klienta (§ 7 Kodeksu Etyki Adwokackiej), nadto jak przewidziano w § 56 Kodeksu Etyki Adwokackiej, na zaniechanie wniesienia środka odwoławczego adwokat obowiązany jest uzyskać zgodę klienta, w miarę możliwości pisemną. Brak tej zgody, niemożność jej uzyskania lub odmowę klienta jej udzielenia adwokat powinien niezwłocznie udokumentować pisemnie w aktach sprawy. Powód nie legitymował się taką zgodą i nie mógł jej uzyskać, co przyznał sam w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji

zeznając, iż „nie miałem możliwości żadnego kontaktu z pozwanym, ponieważ nie odbierał telefonów, a wcześniej odbierał. Kontakt z pozwanym urwał się przed wyrokiem I instancji” (k. 45).

Skoro powód jeszcze przed wydaniem wyroku przez sąd rejonowy miał utrudniony kontakt z pozwanym i nie był w stanie ustalić, czy chce on, aby powód w jego imieniu zaskarżył orzeczenie sądu karnego, to niezrozumiało jest, dlaczego nie wypowiedział on pełnomocnictwa już w czasie, gdy nie mógł uzyskać od klienta jednoznacznego stanowiska w sprawie, która wiązała się z obciążeniem finansowym o znacznych dla pozwanego rozmiarach. Zwłaszcza, że mógł to uczynić nie narażając klienta na negatywne konsekwencje procesowe, albowiem zgodnie z art. 27 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2018 r., poz. 1184 t.j.), adwokat, wypowiadając pełnomocnictwo jest obowiązany jeszcze przez dwa tygodnie pełnić swe obowiązki, jeżeli nie nastąpiło wcześniejsze objęcie sprawy przez innego adwokata lub zwolnienie ze strony klienta. Skoro powód jeszcze przed wydaniem orzeczenia przez sąd pierwszej instancji utracił kontakt z klientem, to miał wystarczająco dużo czasu i sposobność wypowiedzieć to pełnomocnictwo pozwanemu w okresie, gdy po złożeniu stosownego wniosku oczekiwano na sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku sądu karnego. W tym czasie upłynąłby dwutygodniowy okres, gdy powód był jeszcze obowiązany do działania w imieniu pozwanego, a później sam pozwany mógłby podjąć decyzję co do tego, czy jego wolą jego wywiedzenie apelacji w sprawie czy też nie. Powód poprzez zaniechanie podjęcia powyższych czynności sam doprowadził do sytuacji, w której samowolnie i bez konsultacji z klientem podjął działania nieobjęte jego wyraźnym zleceniem. Takie działanie powoda, narzucające jednostronnie pozwanemu jego decyzję co do dalszego trwania stosunku zlecenia, bez uprzedniego poinformowania o tym zleceniodawcy, w żadnym razie nie zasługiwało na aprobatę. Powód jako profesjonalista, reprezentując interesy klienta, powinien był kierować się przede wszystkim jego wolą, a skoro nie był od dłuższego czasu w stanie ustalić jakie jest stanowisko w sprawie, to nie jest zrozumiało dlaczego dalej podejmował się obrony pozwanego i nie wypowiedział mu pełnomocnictwa. Narzucając swą decyzję stronie pozwanej doprowadził do powstania po jej stronie określonych kosztów, co nie jawiło się jako działanie zgodne z interesem klienta, skoro sam pozwany nie wypowiedział się co do tego, czy takie czynności powód ma w jego interesie podejmować. Pozwany nie jest prawnikiem, a zatem mógł uznawać, iż przekazanie informacji przez osobę trzecią będzie wystarczającym sposobem wyrażenia swojej woli.

Te wszystkie okoliczności brane oraz uwzględniane łącznie przemawiały w ocenie sądu drugiej instancji za zasadnością przyjęcia, że w świetle postawy powoda, domaganie się zapłaty przez pozwanego wynagrodzenia za reprezentowanie go w postępowaniu apelacyjnym, jawiło się jako sprzeczne z zasadami współzycia społecznego nadużycie prawa i dlatego też w świetle art. 5 k.c. nie zasługiwało na uwzględnienie.

Tak argumentując i nie znajdując podstaw do zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia, na podstawie art. 385 k.p.c. sąd okręgowy orzekł jak w sentencji.

SSO Małgorzata Grzesik

Sygn. akt II Ca 1320/18

Zarządzenia:

1. odnotować;
2. odpis uzasadnienia doręczyć w-cy;
3. zwrócić akta Sr po dołączeniu (...).